



PUCHAROWA GALA HODOWCÓW GOŁĘBI

Gołębie loty już zakończone. Przyszła pora na nagrodzenie pucharami hodowców, którzy w minionym sezonie osiągnęli największe sukcesy. W piątek, 15 października, taką „pucharową galę” zorganizował Oddział Ostrzeszów.

Spotkanie hodowców tego oddziału odbyło się w sali wiejskiej w Olszynie. Otworzył je prezes - Czesław Wieszka. W jego opinii, podzielanej przez innych hodowców, loty w tym roku udało się przeprowadzić dość sprawnie i bez większych strat. Przyczyniło się do tego bardziej elastyczne traktowanie terminów lotów, które teraz odbywają się również w soboty. Prezes wspominał też o nowym narybku - hodowcach, którzy w najbliższym czasie powiększą liczebność oddziału, ale są i tacy, których różne sytuacje życiowe zmuszają do rezygnacji z hodowania gołębi. Czesław Wieszka poinformował również, że część hodowców z sekcji grabowskiej chciałaby przynależać do oddziału Ostrzeszów. Najpierw jednak muszą sami o tym zdecydować, dopiero potem zarząd oddziału może ten ewentualny akces przyjąć lub odrzucić. Na pewno dołączenie sporej liczby hodowców byłoby wzmocnieniem oddziału.

Ale i dziś nie brakuje tu hodowców, którzy mogą poszczycić się wieloma sukcesami. Właśnie oni otrzymali tego wieczoru po kilka, a nawet kilkanaście pucharów za zwycięstwa i czołowe miejsca w różnorodnych klasyfikacjach gołębi dorosłych i młodych. W tym gronie byłby też prezes Czesław Wieszka, lecz na jego prośbę koledzy z zarządu ufundowali mu jeden superpuchar z wygrawerowanymi osiągnięciami z całego sezonu.

Bez wątpienia rekordzistami w ilości zdobytych nagród i zwycięzcami w tych najważniejszych klasyfikacjach: „Typowane 7” i „10 z całości” byli PAWEŁ I TOMASZ ŁOPATA. Nie są oni braćmi, jak wielu sądzi, lecz krewnymi, bowiem Tomasz jest bratankiem Pawła. Obaj też zawodowo zajmują się meblami - Paweł pracuje w zakładzie stolarskim we wsi Marydół, zaś Tomasz w jednej z firm meblowych. Zaraz po rozdaniu trofeów z zaproszeniem obu hodowców na krótką rozmowę.

Chyba nie zawsze lotowaliście jako duet?

- Kiedyś startowaliśmy oddzielnie, lecz ponieważ każdy z nas miał coraz mniej czasu, połączyliśmy swoje gołębie hodowle i tak zostało.

Jak się okazuje było to świetne posunięcie, bo już

drugi rok z rzędu jesteście najlepsi w oddziale.

- Na ten sukces pracowaliśmy od urodzenia... a tak na poważnie - pięć, sześć lat. Z roku na rok wykładowały się coraz lepsze gołębie i teraz te najlepsze robią wyniki. Ale o gołębie trzeba dbać - muszą być zdrowe i odpowiednio nakarmione.

Ile posiadacie gołębi?

- To się zmienia - przed sezonem jest ich więcej, a po sezonie mniej. Starych gołębi mamy około stu.

Potrąficie je rozróżnić?

- Oczywiście, możemy podać nawet numery obrączek gołębi dorosłych.

Ta znajomość warunkuje sukces w typowaniu gołębi?

- Z tym typowaniem bywa różnie,

ale jakoś się udaje, choć nie zawsze. Gołębie też mają różne dni, zależy od lotu, od pogody... Ale są też takie, które bardziej się wyróżniają i te się zwykle typuje.

Jaki był dla Was ten sezon, pomijając fakt, że zwycięski?

- Udany, strat nie było za dużo. Zawsze coś zginie, lecz pogoda sprzyjała lotom - nie było burz, wichur, które by dziesiątkowały ptaki. Straty odbijają się później na kosztach lotów, bo mniejsza liczba wypuszczanych gołębi zwiększa kwotę, którą każdy hodowca musi zapłacić.



**I OTWARTE
MISTRZOSTWA
MIASTA I GMINY
OSTRZESZÓW
24.10.2021
Sala OSS Piast**

Kategorie:

Chłopcy (godz. 10.00)
- młodzicy (2009 i młodszy)
- juniorzy (2003-2008)

Kobiety (godz. 11.00)

Mężczyźni - tylko amatorzy bez wykupionej licencji PZTS na sezon 2021-2022 (godz. 13.00)
10 zł.

- od 19 do 40 lat (1981-2002)
- od 41 do 55 lat (1966-1980)
- powyżej 55 lat (1965 i starsi)

W każdej kategorii dla najlepszego zawodnika/zawodniczki z miasta i gminy Ostrzeszów dodatkowa nagroda.

Zgłoszenia - tel. 660 523 680

W dniu zawodów 30 min. przed rozpoczęciem.

- Z początku lecą wszystkie, a później już następuje selekcja, bo niektóre trzeba oszczędzać. Dotyczy to głównie młodych gołębi. Trzeba się uczyć. Jak hodowca wygubi wszystkie, to w następnym sezonie nie ma rocznika.

Macie takie gołębie, których strata byłaby dla was szczególnie bolesna?

- Chyba każdy hodowca ma takie gołębie, to te, które już od paru lat osiągają sukcesy, nasi ulubieńcy. Później te najlepsze bierze się do rozplodu, aby również potomstwo było dobrej klasy. Trzeba mieć trochę szczęścia, żeby parę umiejętnie dobrać, bo mogą być dobre gołębie, a jakoś nie pasują do siebie. Jak w życiu, nie zawsze superojciec i supermatka gwarantują, że i syn będzie super.

Raz jeszcze gratuluję tegorocznych sukcesów i życzę, by jednak wszystkie wasze gołębie były super.

K. Juszcak

Czy na dany lot wypuszcza się wszystkie gołębie, czy tylko wybrane?

Z tras biegowych

KALISZ

40. Bieg Ptolemeusza

Bieg Ptolemeusza w Kaliszu ma swoją bogatą historię. 3 października odbył się po raz 40. Na 10-km trasie rywalizowało ponad 800 biegaczy i biegaczek z całej Polski. Byli też zawodnicy z powiatu ostrzeszowskiego. Najlepszy - **Maciej Marczak** (Doruchów) - zajął 67. miejsce. W jubileuszowym biegu uczestniczyli także: W. Juszcak (Ostrzeszów), M. Świłoń (Bukownica), P. Rybczyńska (Kobyła Góra) i D. Świłoń (Rogaszyce), który przebiegł trasę wraz z niedowidzącym Andrzejem Jenem z Raclawic.

NOWE SKALMIERZYCE
Marczak i Rybczyńska z pucharami

W II Crossie Śliwnickim rywalizowano „O Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Nowe Skalmierzyce”. Przelajowe trasy w Śliwnicach wymagały od biegaczy sporo wysiłku i to niezależnie, czy wybrał ktoś 5-kilometrowy, czy 10-kilometrowy dystans.

W biegu na 5 km pierwszy osiągnął metę doruchowianin **Maciej Marczak**, uzyskując czas 20,36 min. 5. miejsce zajął **Michał Ilski** z Siedlikowa, z czasem 22,45 min.

W biegu na 10 km udział wzięła **Paulina Rybczyńska**, zajmując w klasyfikacji ogólnej 14. miejsce, jednocześnie

wyciężając w kategorii kobiet. Trasę pokonała w czasie 48,44 min. Zatem dwoje naszych biegaczy powraca z Nowych Skalmierzyc z okazałymi pucharami. Gratulacje!

CISNA

Podziwiali bieszczadzkie krajobrazy

Bieszczady swoim naturalnym pięknem wręcz zmuszają, by je podziwiać także jesienią. **Monika i Paweł Włodarczykowie** z Ostrzeszowa podziwiali bieszczadzkie krajobrazy podczas Biegu Rzeźniczka, przebiegając trasę 26 km.

BUKÓWIEC GÓRNY
Sokolnicy z Bukownicy w Bukówcu



Do Bukówca Górnego, na 35. Bieg Sokoła udali się sokolnicy z Bukownicy, wraz ze swym sztanbarem. Jeden z naszych sokołów - **Marian Świłoń**, wziął również udział w biegu na 15 km, zajmując 214. miejsce. Może za rok uda się w Bukownicy reaktywować „Bieg Sokoła”, a wówczas druhowie z Bukówca na pewno przyjadą z rewizytą.

WŁOCLAWEK

Półmaraton z udziałem Darka Świtonia

Odbываяcy się 10 października 8. Anwil Półmaraton prowadził przez cztery dzielnice stolicy Kujaw. Start i meta usytuowane zostały na nowoczesnym stadionie tamtejszego ośrodka sportu. W gronie 307 biegaczy, którzy przebiegli 21 km, był także mieszkaniec Rogaszyce - **Dariusz Świłoń**, reprezentujący „Aktywny Ostrzeszów”.



W.J.